

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 3,800.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 3,800.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowy) Mk 25000 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetrowy Mk 100000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, środa 23 stycznia 1924

Nr. 19

„Na fałszywym tropie“?

Cieszyn, 22 stycznia.

„Goniec Śląski” z 21 stycznia br., bratni nasz organ górnośląski, przynosi wstępny artykuł p. t. „Na fałszywym tropie” z podtytułem „O możliwości utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy na Górnym Śląsku”, w którym rozpoczyna spór z pismami warszawskimi i naszym „Dziennikiem” z powodu artykułów, jakie w nich się pojawiły w związku z pojawiającymi się obecnie wątpliwościami co do śląskiego samorządu.

„Goniec Śląski” zarzuca prasie stołecznej — „która nigdy nie czytuje pism śląskich” — i „cieszyńskiemu „Dziennikowi”, który, może dla tego, że oddalony, nie dosyć ściśle posiada informacje o biegu administracji wojewódzkiej i jej stosunku do przemysłu”, że — „podnoszą głos i twierdzą, że dlatego, iż Śląsk posiada statut organiczny, Polska nie zawładnęła bogatą ziemią śląską, że dlatego, jak stwierdza „Kurier Warsz.”, nie nastąpiło utwierdzenie prawnopanstwowego znaczenia Rzeczypospolitej w tej bodaj najważniejszej dla naszej samodzielności gospodarczej dziedzinie”.

„Goniec” w dłuższym wywodzie stara się wykazać, że — „ten punkt widzenia... jest nawskroś fałszywy, a jest zarazem dowodem, że Polska nie zadaje sobie trudu poznania Śląska i zaprzagnięcia jego sił w ogólną gospodarkę państwową... że ...od przeszło roku wskazywaliśmy („Goniec”) na konieczność oparcia polityki Polski o siły gospodarcze Śląska... że ...dopiero teraz Polska budzi się, przeciera oczy i dowiaduje się, że ma bogate źródła na Śląsku... że ...dotąd Polska robiła podarunki wielkiemu przemysłowi na Śląsku z szkodą dla całego narodu, a czyniła to bez zapytania się tego Śląska i wbrew jego woli”.

Tu następuje cały szereg faktów, na jakie powołuje się „Goniec”, a o których nie można powiedzieć, że dobrze świadczą o kierowniczych naszych władzach stołecznych i o ich stosunku do niemieckiego przemysłu śląskiego i baronów węglowych. „Goniec” powołuje się na to, że stale piętował różne machinacje centralnego rządu z ciężkim przemysłem, dokonywane poza plecyma czynników samorządowych, np. rokowania Korfanteo o pierwszą ratę majątku podatkowego, o czym „do dnia dzisiejszego władze na Śląsku oficjalnie nic nie wiedzą” (!), dwukrotne obniżenie podatku węglowego, dokonane również bez pytania o zdanie śląskiego społeczeństwa, skutkiem czego „rząd warszawski robił przemysłowi śląskiemu królewskie podarki bez wiedzy miarodajnych czynników śląskich z krzywdą całej Polski... ułatwiał temu przemysłowi dewaluowanie, niszczenie marki polskiej, obniżał mu podatek węglowy i prawie podarował mu pierwszą ratę podatku majątkowego”. — Dowodzi „Goniec” w dalszym ciągu i słusznie, że — „samorząd śląski nie jest winien, że Polska robi królewskie podarunki śląskim baronom hut i kopalni, a więc Niemcom, z kieszeni całego narodu”, wobec czego — „nie Polska robi z przemysłem to, co by czynić należało, ale przemysł robi z Polską to, co zechce i co mu się podoba”. — Twierdzi dalej „Goniec”, że „nie jest winna temu autonomja, lecz Warszawa, która przemysł śląski

puściła samopas i wbrew woli sejm śląskiego i władz na Śląsku robiła dla niego ofiary z sił i mienia całego narodu”. — „Goniec” podaje wreszcie fakta, przedstawiane na tem miejscu niejednokrotnie już, z których wynika, że „w Polsce w styczniu 1923 r. przemysł śląski przekroczył za żelazo i węgiel parytet złoty i odtąd ssał Polskę, płacił tanio, bo niżej złota robociznę, a za węgiel konsumowany w Polsce brał zgóry 4—6 tygodni wpłaty niewaloryzowane. Naród polski płaci od roku około 30—50 procent zależnie od dewaluacji więcej za węgiel śląski niż zagranicą”.

Dotąd każde słowo tego wywodu podpisać możemy obudwu rękoma. Tu jednak rozpoczynają się zgrzyty. Oto co czytamy: „Prasa warszawska (a i „Dzien. Cies.”) kiedyś w „Goncu Śląskim” stale i ciągle wskazywali na to rozmyślne i celowe rujnowanie państwa polskiego przez przemysł śląski, milczała i nie reagowała (!?) aż dopiero teraz przypominała sobie skarby śląskie i ich właścicieli szkodników”.

Ostatnie wiadomości

Prezydent Grabski o zażegnaniu kryzysu przemysłowego. Delegacja centralnej komisji klasowych związków zawodowych z p. Kwapińskim na czele przedstawiła dziś premierowi Grabskiemu uchwałę swą w sprawie plac robotniczych, bezrobocia i zażegnania kryzysu przemysłowego. premier przyrzekł poparcie przez rząd postulatów robotniczych w sprawie plac. Rada ministrów rozpatrzy projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, którą rząd uważa jako jedyny realny sposób ochrony robotników od skutków bezrobocia. W sprawie zawarcia układu handlowego z jednym z naszych sąsiadów i ożywienia w ten sposób stosunków gospodarczych, premier wyraził przekonanie, że jest to jeden z głównych środków zażegnania kryzysu przemysłowego i ułatwienie naszej wytwórczości wyjścia z obecnej sytuacji.

Katastrofalny stan dróg lądowych w Polsce. Sejm wznowił dziś swą działalność w komisji budżetowej, która pod przewodnictwem posła Dziechowskiego rozpoczęła obrady nad preliminarzem budżetowym min. robót publicznych. Preliminarz referował poseł Romocki (ChD.), który stwierdził niedostateczną wysokość kredytu na utrzymanie i rozwój dróg lądowych i wodnych. Wzrost wydatków tego resortu będzie musiał być znaczny, a to da się osiągnąć dopiero po szeregu lat. Udział samorządów w wydatkach, zwłaszcza przy regulacji rzek niespławnych i utrzymania dróg bitych będzie oczywiście uzupełniany kredytami państwowymi w sposób jaknajbardziej skuteczny. Sprawozdawca zakończył swój referat przedstawieniem szeregu wniosków, przedewszystkiem, iż sejm uchwała z wydatków działu trzeciego wstawić pozycję na gruntowną restaurację zamku na Wawelu, dalej zamku królewskiego w Warszawie oraz innych gmachów reprezentacyjnych w sumie 200.000 złotych, zamiast projektowanej sumy 148.660 złotych. Budżet ministerstwa na rok 1924 ma być ustalony

nagle „przejrzała” i wsadziwszy fałszywe okulary, woła o zniesienia autonomji!

Bardzo przepraszamy! Od samego początku gdy zaczęto mówić o szerokim śląskim samorządzie — stale i niewzruszenie dowodziliśmy, że ze względu na silne niemieckie pozostałości w duszach śląskiego ludu, jako wyniku wielowiekowego niemczenia, należy górnośląski separatyzm znosić, a nie podsycać odrębnością samorządową i sztucznym odgraniczaniem od Polski. Przy różnych sposobnościach zwalczaaliśmy ten samorząd, tak np. w okresie walki o zniesienie niemieckiego gimnazjum w Cieszynie, nr. 144, z powodu szkół mniejszościowych, nr. 111, 112, w nr. 11 w artykule „Dokąd idziemy?” i t. d. niezależnie zaś od tego, od kilku miesięcy stale atakujemy baronów węglowych, nie czyniąc bynajmniej władz wojewódzkich odpowiedzialnymi za rozbój, a stwierdzamy tylko, że samorząd wychodzi na korzyść przedewszystkiem Niemcom.

Nie my, Cieszyńcy, zasklepamy się! I dlatego już 19 września 1922 r. „Dziennik” zasadniczo wystąpił przeciw autonomji. W. K.

♦♦♦

w rubryce dochodów na sumę 22,212,063 i wydatki w sumie złotych 40,922,242. Po sprawozdawcy Romockim, przemówił poseł Hausner, który zwrócił uwagę, że na konserwację trzech czwartych sieci dróg, wynoszącej 40 km budżet nie przewiduje żadnych kredytów. (Grozi to zupełną ruiną dróg lądowych. W zaniedbaniu pozostała również sprawa budowy dróg wodnych które są niezbędnym uzupełnieniem komunikacji kolejowej. Od czterech lat nie wypracowano w tej mierze żadnego konkretnego projektu, nie pomyślono o ewentualnym zdobyciu kapitałów na te intratne inwestycje. Do ustawy o odbudowie miast nie wydano nawet rozporządzenia wykonawczego, a pamiętać należy, że w przemyśle budowlanym jest zajętych milion ludzi. Jest to problem doniosły ze względu na bezrobocie. Mówca stawia szereg rezolucji, w których między in. wzywa rząd do przyspieszenia wypracowania projektu regulacji Wisły, dalej budowy kanałów zagłębia górnośląskiego i dąbrowskiego do Warszawy z rozgałęzieniami do Łodzi i Płocka, dalej budowy kanału Bug-Wisła przez Warszawę i kanału idącego z zagłębia dąbrowskiego przez Oświęcim i Kraków do Wisły przy ujściu Sanu.

Jugosławia zawrze także traktat z Francją. Mimo zaprzeczeń o zamierzonym podpisaniu układu Jugosławii z Francją na wzór Czechosłowacji, spraw ta znajduje się w stadium przygotowań. Tym razem zajmuje się nią dziennik paryski „Ouvre”, który dowiaduje się, że urzędowo potwierdza się wiadomość o takich zamiarach Francji. Rokowania, jakie mają się już toczyć, są tylko kontynuowaniem nawiązanego jeszcze przed wojną kontaktu w tej sprawie między Serbią a Francją. Definitywne ich zakończenie oczekiwane jest w kwietniu br. z okazji pobytu serbskiej pary królewskiej w Paryżu.

Nowy poseł włoski w Warszawie. Nowy poseł włoski Maioni, przybył dziś do Warszawy i wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej po tegoż powrocie ze Spaly.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 22 stycznia 1923

K. czeska	280.000	Złoty polski	1.400.000
K. węgierska	300	Funt ang.	44.000.000
K. austriacka	130	Dolar	10.000.000
Frank franc.	450.000	Guld. hol.	3.650.000
Frank szw.	1.750.000	Lir włoski	440.000
Frank złoty walor. dnia 23 I. 1.900.000 Mp.			

DO P. T. CZYTELNIKÓW!

Z powodu ponownej podwyżki kosztów druku i robocizny zmuszone jest Wydawnictwo do podwyższenia prenumeraty na 3.800.000 Mkp. (2 fr. zł. a 1.900.000 Mkp.) miesięcznie od 20 bm. i cenę pojedynczego egzemplarza na 140.000 Mkp. od dzisiaj.

Prenumerata dla czytelników z Cz. Śląska pozostaje niezmienną.

Równocześnie upraszamy tych P. T. Abonentów, którzy dotąd prenumeraty nie wpłacili o jej rychłe uiszczenie czeki P. K. O., lub też wprost w Administracji. WYDAWNICTWO.

Wiadomości miejscowe I zamiejscowe

Cieszyn, 22 stycznia.

Ze sali sądowej. (Niebieskie ptaszki.) W hotelu „Zur Post” w Bielsku zginęło dnia 8 listopada 1923 r. inż. Zygradowi Drillowi ze zamkniętego numeru futro, surdut i 2 pary bucików, łącznej wartości 120 milionów. Podejrzanie padło na dwu młodych ludzi, którzy mieszkali w sąsiednim pokoju, a którzy w tym samym czasie odjechali dorózką na dworzec, uwożąc spory podróżny koszyk. Przytrzymano młodzieńców, pragnących wyjechać do Cieszyna a zarazem aresztowano w garderobie koszyk, nie bez powodu, bo istotnie zawierał skradzione rzeczy. Byli to 21-letni Izaak Balas, false Rosenstrauch z Tarnopola, drugi 25 Maks. Tauber, fotograf z Jagielnicy pod Złoczowem. Na rozprawie dzisiejszej przed Trybunałem karnym sądu okręgowego w Cieszynie przyznał się Rosenstrauch do kradzieży, lecz twierdził, że Tauber nie wiedział o niczym. Rosenstraucha poszukuje nadto sąd tarnopolski, gdyż skradł tam niejakiemu Grauowi palto i inne rzeczy, własnemu zaś ojcu złoty zegarek z tokim łańcuszkiem. Tauber, człowiek, jak się zdaje, nerwowo chory, zawarł przypadkowo we Lwowie znajomość z R., który przyrzekał mu znaleźć posadę, darował mu palto i zabrał ze sobą do Bielska, gdzie wyczekiwał pomyślnej zmiany losu w myśl zapewnień towarzysza. Senat skazał Rosenstraucha na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Taubera zaś uwolnił wobec braku dowodów.

Szwajcarskie Zakopane.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” tak opisuje życie w Arosie:

Arosa leży o 1000 m wyżej od Zakopanego. Jest to wioska, położona w dolinie, chronionej zewsząd od wiatru. Wskutek dużej insulacji spotyka się tu drzewa nawet na wysokości 2000 m. Kilka jezior połodowcowych, kilka skał, jakiś strumyk i mnóstwo łagodnych stoków górskich wymarzone dla narciarzy: oto Arosa. Ma ona oczywiście swego Chałubińskiego, który ją „odkrył” (Macchiavelli twierdzi, że ludzie dzielą się na trzy kategorie: tych, co sami widzą i innym pokazują; tych, którym pokazać trzeba, by zobaczyli i wreszcie tych, którzy nie zobaczą, nawet, gdy się im pokaże). A więc Chałubiński „zobaczył” i nam pokazał Zakopane. Chałubiński Arosa jest żyjący tu jeszcze dr. Herwig. Kiedyś, na początku swego zawodu lekarskiego, zaszedł na nartach z Davos poprzez przełęcz Furki (nie tę historyczną koło Göschenem) do małej doliny, gdzie stało kilka szałasów pasterskich i kolib; zachwycony zacisznym i słonecznym położeniem Arosy, przemógł swe lary i penaty do chałupy góralskiej, tutejszego „gazdy”. Zbudował następnie willę i

Zmiana własności. W księdze gruntowej zapisano następujące zmiany własności: realność nr. konskrypcyjną 339 na Górnym Rynku, własność Banku Rolniczego w Cieszynie przeszła w ręce ziemskiego Banku Kredytowego, T. A. we Lwowie za cenę kupna 200 milionów marek polskich; małżonkowie Karol i Anna Lipka (ślusarz, obecnie w Ameryce), zakupili dom mieszkalny nr. 252 z ogrodem przy ul. Piaskowej od emeryt. starszego oficj. sądowego Józefa Panaczka i jego żony Emilii za 2 miljardy marek polskich; firma H. Haber i Ska., Spółka z ogr. odp., nabyła od spadkobierców po budowniczym Kametzu teren przeznaczony na cele przemysłowe, a mianowicie kawałki gruntu cegielni w Bobrku i przylegające na Górnym Przedmieściu za cenę kupna 168 tysięcy Kcz.

Pobór tańszej żywności. (Ogłoszenie.) Osoby, upoważnione do poboru tańszej żywności, mają się zgłosić natychmiast w Kasie Miejskiej celem pobrania pieniężnych zasiłków. Legitymacjami, jakimi osoby te w Miejskim Urzędzie Policijnym swego czasu obdzicelono, należy się wykazać.

Ustron. Stow. ewang. młdzieży w Ustroniu odegra na wielostronne życzenia w niedzielę, dnia 27 stycznia br. w sali hotelu kuracyjnego w Ustroniu po drugi raz sztukę teatralną p. r. „Wicek i Wacek”, komedię w 4 aktach, przez Zygmunta Przybylskiego. Początek o godz. 3 po południu, po przedstawieniu zabawa taneczna. Bilety wraz z programem można nabyć w Banku w Ustroniu.

Zgon. W Bielsku zmarł w sobotę znany tamtejszy przemysłowiec, inż. Jerzy Schwabe właściciel odlewni i warsztatów tkackich.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej w Bielsku. W niedzielę, dnia 27 stycznia br., o godzinie 2 po południu odbędzie się w małej sali Strzelnicy miejskiej w Bielsku Walne Zgromadzenie, na które zaprasza się wszystkich Inwalidów i wdów, zamieszkających w poszczególnych gmin należących do powiatu bielskiego. Szanowni inwalidzi i wdowy! Przyszłość każdego zależy od jego współpracy organizacyjnej. Komu zależy na jego przyszłości i utrzymaniu organizacji, ten przybędzie niezawodnie i punktualnie. Zarząd.

Nr. 3 tygodnika „Szopka” wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: J. Karczewskiego: Refleksje zimowe. S. Kleszczyńskiego: Flirt. S. Biedrzyckiego: Drożynna. H. Nowodworskiego: Współczesne troski. K. Grussa: Z kącika małego Kazia.

Nr. 3 tygodnika „Myśl Narodowa” zawiera następującą treść: Galicjo moja i ty Lodomerjo: Adam Asnyk. Nasze politykowanie: Jan Zamojski. Totem Judy: St. Pieńkowski. Ratujcie Paryż! Adolf Nowaczyński. Zatajany skandal Prowokacyjna nominacja. Dwa nowe tygodniki ódowskie. Nowa napaść żydów na Prezydenta Rzeczypospolitej. Diamand rzuca perle przed wieprze.

Z Czeskiego Śląska

Prasa Czechosłowacka. Zgodnie z najnowszą statystyką, sporządzoną na drodze półurzędowej przy czynnym udziale krajowych biur agencji prasowych i biur ogłoszeń, wychodziło na terytorium Czechosłowacji w roku ubiegłym ogółem 49 codziennych pism czeskich i słowackich. Prawie nieznanym typem dziennikarskim jest w Rzeczypospolitej Czechosłowackiej prowincjonalny dziennik małego zakresu. Stronictwo agrarjuszy utrzymuje dziś cztery duże codzienne organy: „Venkov”, z wieczornym wydaniem, „Vecer” w Pradze, „Svoboda” w Bernie Morawskim, „Slovensky Dennik” w Bratisławie i „Slovenska Politika”, również w stolicy Słowaczyny. Socjalni demokraci mają pięć dzienników, z których „Pravo Lidu” wychodzi w stolicy, „Nova Doba” w najruchliwszym środowisku miejskim zacsodniej części kraju, Pilźnie, „Rovnost” w Bernie, „Duch Casu” w Moraw. Ostrawach oraz „Delnicke Listy” w Wiedniu. Pozatem na gruncie programu socjaldemokratycznego stoi część pism wydawanych trzy razy w tygodniu. Narodowa partja robotnicza posiada trzy wydawnictwa codzienne: „Ceske Slovo” w Pradze, „Soc. Budoucnost” w Bernie i „Ceski Smer” w Pilźnie. Do organów tych zbliżony jest dziennik „28 Rijen”, założony przez t. zw. niezależnych socjalistów, oraz bardziej skłaniający się do ruchu narodowego. Średni stan przemysłowy ma dwa dzienniki „Reforma” w Pradze i „Ceskoslovensky Dennik” w Ołomuńcu. Do obozu katolickiego należy obecnie pięć dzienników: „Cech”, „Lidove Listy”, „Obcanske Listy”, „Den” w Bernie i „Nasinec” w Ołomuńcu. Łącznie najpotężniej przedstawia się prasa mieszczańska, znajdująca się na usługach zjednoczonej narodowej demokracji i idąca po linii przystosowanego do czasów powojen. liberalizmu miejskiego. Ten odłam dziennikarstwa opiera się na dość dawnych tradycjach organizacyjnych i literackich, mając po większej części świetną przyszłość i niemając zaśluzi koło ogólnego rozwoju kulturalnego w kraju. Z pism tych wymienić wypada przynajmniej kilka najwybitniejszych: „Narodni Listy”, „Narodni Politika” i „Tribuna” w Pradze, „Lidove Noviny”, „Moravska Orlice” i „Moravske Noviny” w Bernie, „Cesky Dennik” w Pilźnie, „Pozor” w Ołomuńcu, „Moravsky Dennik” w Mor. Ostrawie, „Obzor” w Przerowie, „Bratislavsky Dennik” w Bratisławie oraz „Videnski Dennik” w Wiedniu. (Gaz. War.)

Wewnętrzne sprawy

Opłaty za miejsca w wagonach sypialnych. Od 16 bm. kosztuje miejsce sypialne np. między Lwowem a Krakowem 19,845.000 marek, zaś między Lwowem a Warszawą przez Rozwadów 31,752.000 marek. Łącznie z biletem I klasy, wymagany do odbycia podróży w wagonie sypialnym, wynoszą obecnie koszty użycia miejsca sypialnego między Lwowem a Kra-

sanatorium, stworzył „Arosę”, no i zbankrutował. Następnie jednak wygrzebał się z kłopotów pieniężnych i obecnie nadal prowadzi swoje sanatorium, ongiś tu jedyne. Teraz szalasy i chałupy znikają wobec ogromnych, wspaniałych urządzonych hoteli sportowych i leczniczych z hotelem Altein na czele. (Altein jest par excellence angielski, nawet książę Ala es Saltaneh z Teheranu podaje Londyn, jako miejsce pochodzenia, by nie było dyssonansu.) Oczywiście ceny hoteli luks. są odpowiednio słone, wynoszą około 30 franków dziennie, można się jednak skromniej urządzić już za 8 do 10 franków i wdychać a discretion ozonem przesycone powietrze. Pomimo, że mrozy dochodzą do 25 stopni C, nie czuje się ich prawie z powodu niezwykle silnie operującego tu słońca. To też choć pod względem malarskim nasze „tatrzańskie słońce, jego barwy, cienie i „Alpengluhen” może się śmiało mierzyć z alpejskim, lecznicze jednak działanie tutejszego słońca jest niezastąpione dzięki aktywności promieni czerwonych i ultrafioletowych.

Śnieżyce, szalejące ostatnio w Szwajcarii, przysypały Arosę dwu i półmetrową powłoką śnieżną. Małe sosny, płoty i ogrodzenia, szalasy, wszystko znikło. Raj to dla narciarzy, ale strzeż się zwykły piechurze, pozornie twardy

śnieg zapada się, gdy zboczyć z ubitej drogi. Najlepiej się o tem przekonać, gdy na ostrzegawcze pokrzyki najedzających saneczek trzeba się coprodejz na bok usunąć.

Dnia 8 stycznia odbyło się otwarcie 3'5 kilometrowego toru bobsleighowego, 10-go zaś stycznia odbył się konkurs skoków narciarskich.

Zaproszeni przez zarząd Arosy, jedziemy poprzez ośnieżony, zaczarowany las ku odskoczni. Jest tam już kilkadziesiąt szkockich jump-rów, breechesów, czapek kolorowych. U trybuny sędziowskiej jury już zgromadzone, cała zaś armia aparatów kinematograficznych stoi na baczność. Aparaty to specjalne, robiące przeszło 360 zdjęć na sekundę, by następnie pozwoli-normalnie wyświetlany film pokazywał najmniejsze uchybienie poprawności skoku lub postawy konkurenta. Dyrektor Hotz pokazał nam wczoraj zdjęcia klasycznych skoków Schneidera i Karlsona (63 i 62 m), 63 m, to 20-piętrowa kamienica! Pokazano nam też arcyciekawy film narcarski pt. „Polowanie na lisa w Berninie”. Lisem jest sławny Schneider, psami zaś gońcami koło tuzina najlepszych narciarzy Europy. Przepiękne zdjęcia doskonale odtwarzają ten szlachetny sport a zarazem wtajemniczają profanów w jego tajemnice. Teraz

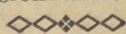
kowem w pociągu osobowym 59.535.000 marek, zaś w pociągu posp. 79.680.000 marek, a między Lwowem o Warszawą (tylko w pociągu pospiesznym) 127.008.000 marek. Przejazd ze Lwa do Warszawy i z powrotem w wagonie sypialnym kosztuje przeszło 254 milionów marek. Za zamówione miejsca płaci się obecnie 1.890.000 marek polskich.

Finanse samorządów. Pomoc finansowa dla zrujnowanej wskutek wojny gospodarki miast była dotychczas poważnym obciążeniem skarbu państwa. Obecnie sytuacja pod tym względem uległa radykalnej zmianie na lepsze: waloryzacja, oraz inne zarządzenia sanacyjne ministerjum skarbu wydały i w tej dziedzinie swoje owoce. Warszawa już w tym miesiącu obejdzie się bez pomocy skarbu państwa; Łódź już od sierpnia nie korzysta z pomocy finansowej skarbu; miasta b. zaboru pruskiego również nie zwracają się już o pomoc do rządu. Z większych miast tylko Lwów i Kraków są w tej sytuacji, że będą w tym miesiącu prawdopodobnie potrzebowały pewnej pomocy finansowej, która będzie im udzielona w formie zwaloryzowanych zaliczek na dochody miejskie. Fakt, że te dwa miasta nie mogły się jeszcze obyć bez pomocy państwa, tłumaczy się znacznie szerszym zakresem działalności, który te miasta posiadają w porównaniu z miastami b. Kongresówki i Wielkopolski.

Legenda o majątku Kazimierza Pułaskiego w Ameryce. Chcąc położyć koniec legendzie jaka się wytworzyła w kraju około majątku pozostałego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w kapitałach i ziemi po Kazimierzu Pułaskim. Ministerjum spraw zagranicznych przeprowadziło w tej sprawie gruntowne badania za pośrednictwem Poselstwa R. P. w Waszyngtonie i Konsulatu Generalnego R. P. w Nowym Jorku i podaje do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienie: Kazimierz Pułaski, oficer wojsk polskich, w drugiej połowie XVIII wieku wyjechał do dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, gdzie brał udział w wojnie o niepodległość po stronie rewolucji przeciw rządowi angielskiemu i poległ w stopniu brygadiera w r. 1779 pod Savannah. Od tego czasu aż do roku 1840 nikt z rodziny Pułaskich ani ktokolwiek inny nie czynił zabiegów o rzekomy spadek po nim w Ameryce pozostały. Dopiero w tymże roku 1840 poruszyła tę sprawę Ambasada rosyjska, skutkiem czego nastąpił list departamentu skarbu w Waszyngtonie, stwierdzający, że posiadane akta nie wykazują czy Pułaskiemu należą się jakie pieniądze z tytułu płacy lub innych tytułów. W tym samym roku 1840 poruszona została po raz pierwszy sprawa gruntów, nadanych niegdyś uchwałą Kongresu bohaterom rewolucji, z którego o tytułu Pułaski, względnie jego spadkobiercy mieliby prawo do 840 akrów ziemi, bez przesądzenia, w jakiej części państwa byłaby ona położona, aczkolwiek prawo to wygasło w roku 1840. Kongres kilkakrotnie przedłużał ten termin, który ostatecznie uległ przedawnieniu w

nie na ekranie, lecz na tle seledynowego nieba i skrajczego się, fioletowego śniegu podziwiamy skoczków, co, niby czarne strzały, pięknym łukiem spadają ku białej ziemi. Tłum widzów śledzi z zapartym tchem doskonałych narciarzy. W danej chwili wydaje się, że niema na świecie nic ważniejszego ponad porówny skok na ski.

Jakże zazdroszczyć temu wielobarwnemu międzynarodowemu tłumowi beztroskich ludzi; zapomnieli oni już o wojnie, nie wiedzą oni, co znaczy zła waluta, drożyzna, komplikacje polityczne. Może zresztą ich beztroska jest tylko pozorna. Nie wiem. Teraz jedynie wiem, że najważniejszym jest to, że nr. 30 skoczył 37 metrów, zaś Norweg nr. 35, tylko 34 metrów. Rezultaty to średnie tylko, zeszłego bowiem sezonu osiągnięto 49 metrów, zaś wczoraj Launer w Wengen skoczył 52 metrów. Długonogi Anglik zapowiada, że zawody o brytyjskie mistrzostwo ski, które się odbędą w tych dniach w Aleboden, będą dużo ciekawsze, krępy zaś Szwajcar udaje, że nie rozumie po angielsku; przyznaje jednak w duchu, że po wojnie Szwajcarja w dziedzinie sportu stawać się zaczyna powoli kolonią angielską. A kolonia to ładna, ciekawa i bardzo słoneczna.



1859 roku. Spadkobiercy Pułaskiego z nieznanych powodów nie skorzystali w owym czasie z przysługującego im prawa, zaś po roku 1859 definitywnie to prawo utracili. Wskreszenie tej pretensji dzisiaj nie rokuje żadnych widoków powodzenia dla spadkobierców Kazimierza Pułaskiego, a tem mniej dla spadkobierców Stanisława Kozłowskiego, towarzysza broni Pułaskiego, występujących z pretensją do spadku na tej zasadzie, że Kazimierz Pułaski i Stanisław Kozłowski zawarli umowę na życie, zapisując sobie wzajemnie cały majątek. Pretensja do gruntów nie mogłaby być w tym ostatnim wypadku w żadnym razie brana w rachubę, gdyż Pułaski mógł Kozłowskiemu zapisać tylko to, co posiadał, tj. nie mógł mu zapisać gruntów, które następnie wskutek uchwały Kongresu miały być przydzielone bohaterom rewolucji.

Nadesłane.

Ze szkoły tańców. W poniedziałek (ub.) dnia 21 stycznia b. r., rozpocząłem pierwszą lekcję kursu modnych tańców. Lekcje odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godz. 7½ wieczór. Upraszam o łaskawe przyspieszenie zgłoszeń wprost na sali na lekcjach lub przy ul. Górnej l. 14 I p. Lekcje kursu „urzędniczego” odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7 do 10 wieczór. Z poważaniem: Karol Kiebel, naucz. tańców.

Przegląd polityczny

Entuzjazm prasy francuskiej z powodu nominacji hr. Zamoyskiego. „Libre Parole” wyraża zadowolenie z powodu, że wielki patriota i szczerzy przyjaciel Francji, jakim jest Maurycy Zamoyski, imię którego związane jest z wszystkimi doniosłymi i chlubnymi wypadkami w ostatnich czasach w sprawie Polski, obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych, aby służyć w sposób jeszcze skuteczniejszy, ściśle solidarnym interesom francusko-polskim.

Strajk kolejowy wybuchł w Anglii. Dnia 20 o północy wybuchł w całej Anglii powszechny strajk maszynistów i palaczy kolejowych. Strajkuje dwie trzecie całego personelu. Związki zawodowe kolejarzy utrzymują, że uniemożliwiono 9/10 wszystkich pociągów. Celem utrzymania transportów żywnościowych dla miast, rząd wydał rozporządzenie, zarządzające rekwizycje wszystkich wagonów. Strajkujący również oświadczyli, że pociągi żywnościowe i z węglem będą mogły kursować nadal. Z pociągów osobowych zaś będą mogły korzystać tylko robotnicy i pracownicy oraz poczta. Dzienniki mieszczańskie widzą w wybuchu strajku moralną klęskę partji robotniczych. Pewien znany polityk określił sytuację temi słowy: Jeżeli Mac Donald nie jest w stanie utrzymać porządku w małej organizacji maszynistów i poddać to stwarzyszenie dyscyplinie partyjnej, w jaki sposób on w stanie będzie uprządkować Europę i skłonić Poincarego, ażeby zaniechał blokady komunistycznej w strefie angielskiej w Nadrenii.

Wykrycie tajnych magazynów broni w Budapeszcie. Policja poszukiwała wczoraj cały dzień i noc ukrytej broni. Władze skonfiskowały dotąd 167 granatów ręcznych, 8 karabinów, 60.000 naboji, 130 bagnatów, kilka karabinów maszynowych i 80 patronów dynamitowych. Broń ta należy do tajnych stowarzyszeń, jednej pod nazwą „Podwójny Krzyż”, inne dwie organizacje są utworzone pod ochroną stowarzyszenia „Budzących się Węgier”.

Anglia paraliżuje sowieaty na Dalekim Wschodzie. Niedawno doniosły telegramy londyńskie, że Anglia uznała niezawisłość Nepalu, państewka, należącego do jej obszaru wschodnio-indyjskiego. Oczywiście niezawisłość ta będzie tego samego rodzaju, co niezawisłość Egiptu. Ale i w tym wypadku chodzi o obronę ważnych strategicznych interesów brytyjskiego imperjum. Pomiędzy Nepalem a państwem brytyjskiem istniały serdeczne stosunki, co znalazło wyraz w czasie wojny światowej, w której rekrutujące się z obszaru Nepal oddziały należały do najpewniejszych oddziałów angielskich, a nawet w czasie hinduskiego powstania 1857 roku udzieliła ludność tego obszaru wybitnego

poparcia Anglii. Formalne uznanie niezawisłości Nepalu podyktowane zostało względami rozumu i odpowiada tradycji brytyjskiej, która każe dawać swobody na drodze ewolucyjnej, zdobywając sobie w ten sposób przywiązanie. Za świadczenia wojenne przyrzeczono rządowi Nepalu wiele koncesji. Teraz wreszcie w miejsce wielkorządcy przybył poseł angielski i uznanie niezawisłości zostało formalnie dokonane. Nepal zobowiązuje się nie eksportować żadnej broni, za co rząd otrzymuje gwarancję, że na żądanie otrzyma nieograniczone dostawy broni angielskiej. Polityka angielska osiąga przez uznanie niezawisłości Nepalu coś więcej. Jak wiadomo, sowieaty nie kryją zamiarów rozciągnięcia wpływów na Indie. Już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej rozpoczęła Anglia kroki pojednawcze w Tybecie. Nie chcąc się dać uprzedzić Rosji, która nawiązała stosunki w Tybecie, Anglia przez uznanie Nepalu zyskuje duże możliwości. Rozwój ich może doprowadzić do tego, że pewnego dnia rozpocznie Anglia budowę kolei przez Tybet ku górnemu biegowi Jang-tse-Kiang, a w ten sposób Chiny zostaną i na tyłach okrażone. Strategiczna wartość kolei syberyjskiej będzie wtedy zupełnie sparaliżowana. Nepal, właściwie Nijanipel (święty kraj) leży na pasmach górskich południowych Himalaj. Obejmuje teren 150.000 km z ludnością około 5 milionów. Ludność jest pochodzenia hinduskiego, ale zmieszana dziś silnie z mongolsko-tybetańską. Krajem rządzi wojskowa oligarchja. Wojsko dobrze wyszkolone i uzbrojone stale, liczy 30.000 ludzi i 30.000 rezerw. Obszar Nepalu w roku 1971 po nieszczej śliwej wojnie z Chinami zostawał pod zwierzchnictwem Chin. 1815-16 popadł w konflikt z Anglikami, co Anglicy wyzyskali, aby się tam usadowić na dobre i wymusić dostęp do źródeł Gangesu. Od tego czasu jednak przyjaźń z Anglią nie została zamącona.

Samodzielny korespondent

znający biegle język polski i niemiecki w słowie i piśmie, pismo maszynowe i stenografię, z wyraźnym pismem ręcznym, będzie zaraz przyjęty w firmie:

Józef Kolban, Cieszyn
Przykopa 6.

Rozmaitości

Energiczny generał. General Smelley Butler został mianowany dyrektorem urzędu bezpieczeństwa publicznego w Filadelfji. Pierwszego dnia swego urzędowania energiczny generał wezwał wszystkich funkcjonariuszy policyjnych (4 tysiące ludzi) i kazał im napisać podanie o dymisję, poczem oznajmił, że daje 48 godzin czasu na oczyszczenie miasta z potajemnych barów (jest ich około 8000) i składów alkoholu, w razie niewypełnienia rozkazu dymisje zostaną przyjęte.

Cierpienia zimowe zwierzyny. Pod powyższym tytułem donoszą z Tyrolu do „Berner Bundu”. Niezwykle śnieżna zima w lasach i górach Tyrolu wywołała wśród zwierzyny spustoszenia, nieznane już od lat dziesiątków. Cierpienia mieszkańców gór i lasów poznać najlepiej z zachowania się ich wobec ludzi. Tak płochliwe zazwyczaj sarny stały się z głodu zupełnie łaskawe. Całe ich stada opuszczają się z gór do wiosek i stoją w pobliżu domów, jakby żebrać o pożywienie. Jeden z właścicieli polowań w dolinie górnego Innu schwytał około dwudziestu sarn, co przy wielkim śniegu dało się skutecznie z łatwością, zwłaszcza bowiem sarny utykają w głębokim śniegu, i trzyma je w stajni dopóki się nie odżywią i śnieżyce nie ustaną. Ze wszystkich też okolic kraju donoszą o jeleniach które podchodzą tak blisko do domów, że wiele z nich pada ofiarą psów, a także wieśniaków myśliwych.

Bójka sędziów. Do „Daily Maila” donoszą z Nowego Jorku: W miasteczku Kearney, w stanie New Jersey, usunięto sędziego, Winne, i mianowano na jego miejsce p. Casale. Uznając,

że usunięty jest ze swego stanowiska niesłusznie, sędzia Winne przybył, jak zwykle, do sądu, ale zastał już tam w swym fotelu nowego sędziego. Rozgniewany tem, podszedł do swego następcy i zażądał, aby wynosił się z jego fotelu. Casale jednak odmówił. Czy wasza cześć, zawołał na to Winne, pragnie, abym ją usunął? Jeżeli, odparł Casale, wasza cześć zdoła tego dokonać! Wówczas sędzia Winne porwał sędziego Casale za kołnierz, ale sędzia Casale od powiedział natychmiast pięścią i wywiązała się bójka straszliwa, której kres położyli dopiero policjanci, aresztując obu. Obecnie obaj sędziowie oczekują na trzeciego, któryby ich osądził za bójkę w sądzie.

Miasto, którego śnieg nie zaśnieży. Miastem, którego ulice pozostają niezaśnieżone, a nawet suche, podczas największych śnieży, jest znana miejscowość kąpielowa Wiesbaden w Hesji. I podczas ostatnich śniegów, które dały się tak we znaki w całej Europie, śródmieście Wiesbaden pozostało suche, choć nową część miasta, oraz okolice jego, pokrywała metrowa powłoka śniegu. Przyczyną dziwnego tego zjawiska jest okoliczność, że dokoła położonego w śródmieściu placu Kranzplatz znajduje się nie mniej niż trzydzieści źródeł gorących o temperaturze od 49 do 60 stopni C, używanych w celach leczniczych tak do kąpieli, jak również do picia. Na samym Kranzplatzu, gdzie bije główne źródło gorące o 69 stop. C, ono jedno rozgrzewa tak ziemię, że wystarcza, aby cały plac nie zaznał nigdy śniegu lub lodu i był zawsze suchy. Na placu tym stały przed wiekami wspaniałe łazienki, wzniesione przez Rzymian, którzy już znali wartość leczniczą źródeł wiesbadeńskich. Odtworzony, według wykopalisk model tych łazienek znajduje się w muzeum miejscowem. Inne źródła przyczyniają się do utrzymania stale w stanie suchym ulic: Spiegel, Gold i Häfnergasse, co nie tylko jest ciekawym zjawiskiem przyrody, ale także oszczędza miastu wydatków na usuwanie z tych ulic śniegu.

Z fundacji Rockefellera. Według ogłoszonego właśnie sprawozdania z działalności fundacji Rockefellera w ciągu 1922 roku, wspinała ta instytucja amerykańska, zawdzięczająca swój byt hojności magnata naftowego, wydała w ciągu roku powyższego na cele publiczne 15,910.000 dolarów. Największe subsydjum otrzymała od niej w roku sprawozdawczym uniwersyteet Johna Hopkinsa w Baltimore, mianowicie sześć milionów dolarów na założenie szkoły higieny i zdrowia publicznego. Z subsydjów zaś zagranicznych, największą sumę, bo 2,300.000 dolarów, wypłacono szpitalowi uniwersyteckiego kolegium lekarskiego w Londynie, z dodatkiem jeszcze 1,243.000 dolarów na rzecz tego kolegium. Sprawozdanie nadmienia też, że na rok 1923 przyznano subsydia w sumie 9,718.000 dolarów. Na początku 1923 r. kapitał fundacji wynosił 192,205.000 dolarów! Z jakąż zazdrością czyta się te liczby kolosalne, poświęcone na cele naukowe, gdy się pomyśli, że naszym instytucjom takim, jak Towarzystwo naukowe lub Biblioteka publiczna, zagroza wprost śmierć z powodu braku funduszy. A trzeba dodać, że fundacja Rockefellera jest tylko jedną z licznych tego rodzaju fundacji prywatnych w Ameryce.

Dział gospodarczy

Stosowanie wskaźnika drożyznian. Na skutek napływających pod adresem ministerjum pracy i pieki społecznej zapytań, ministerjum wyjaśnia, że projekt ustawy o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania plac zarobkowych przewiduje warunek, uchylający moc postanowień ustawy w tych wypadkach, w których płaca zarobkowa zwaloryzowana, przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorii pracownika w czerwcu 1914 roku. W stosunku do tego warunku obie Izby, Sejm i Senat, w zasadzie zajęły jednakowe stanowisko, pozostawiając go w ustawie. Pozatem poprawka senatu przewiduje możliwość zawierania dobrowolnych umów zbiorowych, opartych na stałej jednostce obliczeniowej.

Wywóz ziemniaków do Norwegii. Rząd norweski zakazał przywozu ziemniaków z Polski i Norwegii pod pretekstem, że w Polsce istnieje brak kartoflany. Właściwym jednak powodem stawianych przeszkód jest ochrona własnej produkcji i dążenie, aby Norwegia nie tylko produkowała ziemniaki na własne potrzeby, lecz mogła je jeszcze wywozić.

Frank podatkowy a kolejowy. Wobec różnicy pomiędzy ogłaszanym przez ministerjum skarbu kursu złotego, obowiązującym przy wpłacaniu podatków, a kursem złotego, stosowanym przy opłatach kolejowych i pocztowych zwróciliśmy się po informacje do źródła mairadajnego, gdzie nam wyjaśniono, że stosowanie do taryf kolejowych i pocztowych, zmieniającego się z dnia na dzień kursu złotego podatkowego jest technicznie niewykonalne; aby kasy kolejowe i pocztowe mogły każdorazowo kurs zastosować potrzebne są na to terminy dłuższe. Na razie są one dwutygodniowe. Władze dążą do skrócenia tych terminów, gdzie to jest możliwe, a więc np. przy sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego okazało się możliwe zmienianie kursu złotego już raz na tydzień.

Samowystarczalność kolei. Jak wiadomo, jedną z głównych pozycji deficytu budżetu państwowego były dopłaty do kolei, które osiągały olbrzymich sum. Na zapytanie dziennikarzy, czy możliwe jest, by koleje państwowe w Polsce mogły się utrzymać same, bez nadmiernych ciężarów dla życia gospodarczego kraju, bo pod tym względem panują opinie, że koleje państwowe wogóle są przedsiębiorstwem deficytowem, odpowiedział min. Tyszkiewicz: — Ależ, wcale nie. Pesymizm ten jest zupełnie niezasadniony. Koleje były i mogą być przedsiębiorstwem dochodowem. Również koleje państwowe polskie mogą i utrzymują się same. Dwie były przyczyny, dla czego dotychczas dawały tak zbyt niskie taryfy i wydatki inwestycyjne (stacje, mosty, zakup taboru itd.). Wydatki te zupełnie zrozumiałe, bo otrzymaliśmy zniszczone wojną lub wprost ograbione, nie wyodrębniono z wydatków na samą eksploatację i stąd wrażenie że koleje przynoszą tak wielkie straty. Wystarczą zupełnie opłaty obecne, wprowadzone przy waloryzacji. Oczy-

wicie na wydatki czysto eksploatacyjne. Działające taryfy kolejowe, które, mówiąc nawiasem, są jeszcze cokolwiek niższe od rosyjskich powojennych, a 2 do 3 razy niższe od niemieckich obecnych wystarczą mi zupełnie na pokrycie wydatków eksploatacyjnych. Budżet kolejowy jest już ustabilizowany, oczywiście o ile nie zajdą jakieś nieprzewidywane wypadki, jak np. zamiecie śnieżne, które pochłonęły około 15 milionów złotych, czyli jedną trzecią budżetu miesięcznego. Złota pożyczka kolejowa dostarczy środków na wydatki inwestycyjne. Opłaci się ona jednak, bo inwestycje te zmniejszą wydatki eksploatacyjne, i tak np. z powodu zbyt krótkich linii rozjazdowych na wielu stacjach nie można składać dłuższych pociągów, co zwiększa wydatki. Z funduszy pożyczki złotej, ciągnie dalej p. minister kolei, zamierzam rozszerzyć urządzenia stacyjne, rozbudować szereg stacji węzłowych, głównie w zagłębiu węglowem, uzupełnić tabor, budować domy mieszkalne dla pracowników kolejowych.

◆◆◆◆◆

Starsze ubrania

i inne materje do farbienia na wszystkie kolory, czyszczenie bielizny przyjmuje znana filja Parowej Pralni i Farbiarni
ANNA BOCK, Cieszyn
ulica Lenaua 1. 3, parter.
Zlecenia wykonuje się szybko i tanio.

Medjum

potrzebne na tournée za granicę (Czechosłowacja, Łotwa, Estonia i t. d.) Prezencja elegancka, dystynkcja wymagana. Zgłoszenia z fotografią zaraz. Zakopane, Łukaszówki. **A. Czerbak.**

Praktykanta kupieckiego

z potrzebnym wykształceniem przyjmuje zaraz
O. HILKE, Cieszyn, Głęboka.

NAFTA

stale na składzie u
Braci MOLINÓW
Dom Przemysłowy i Rolniczo-Handlowy
w Cieszynie, ul. Sarkandra 12,
oraz w sklepach detalicznych przy
ulicy Bielskiej 12 i Zamarskiej 47.

**DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW
SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH**

PAWŁA MITRĘGI

CIĘŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIĘŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA